

Zasada zachowania energii - nie istnieje!

Czytelnicy, którzy zapoznali się już z [konstruktywną teorią pola](#), wiedzą, że zasada zachowania energii w przyrodzie nie istnieje. Wiedzą oni, że w przyrodzie istnieją zespoły cząstek, które zostały nazwane cząstkami-baronami i które same sobie nadają przyspieszenie. Czyli zachowują się one podobnie, jak baron Munchausen, który sam siebie razem z koniem potrafił z głębokiego bagna wyciągnąć. A dowodem na istnienie takich samoprzyspieszających się zespołów cząstek jest budowa atomów różnych pierwiastków chemicznych. A konkretnie, tym dowodem jest istnienie różnych odległości między atomami w różnych związkach chemicznych, kryształach itd. Te różne odległości między atomami w strukturach świadczą o tym, że atomy różnych pierwiastków, gdy tworzą ze sobą stabilny układ strukturalny, przyspieszają inne atomy według odmiennych matematycznych funkcji. Natomiast, gdy składniki układu strukturalnego nadają sobie odmienne przyspieszenia, to ten fakt bezpośrednio warunkuje istnienie wypadkowego przyspieszenia takiego układu. Czyli, gdy taki układ strukturalny nie jest zablokowany przez inne struktury, to porusza się on coraz szybciej i szybciej, a jego energia względem materialnych struktur, które z nim się nie poruszają, staje się coraz większa.

Jest jeszcze inny dowód na to, że zasada zachowania energii w przyrodzie nie istnieje. Dowodem tym jest silnik magnetyczny Howarda Johnsona. Silnik ten pracuje, a teoretycznie można powiedzieć, że on czerpie energię z magnesów trwałych. Nie jest to jednak takie "zwykłe czerpanie energii", bo nie widać, aby w magnesach energii ubywało. Działanie silnika magnetycznego Johnsona nie wyjaśnia jednak zasad fizycznych, według jakich to działanie się odbywa. Aby zrozumieć, na czym polega zasada działania tego silnika, trzeba zacząć ab ovo. Bo, jak mawiali starożytni, wszystko zaczyna się od początku, "od jajka".

Wpajanie ludziom przez setki lat, że w przyrodzie wszystkie fizyczne procesy zachodzą zgodnie z zasadą zachowania energii, zamuliło umysły do tego stopnia, że ludzie nie są w stanie dostrzec pewnej podstawowej rzeczy. A mianowicie, że już samo istnienie magnetyzmu w postaci magnesów trwałych jest sprzeczne z zasadą zachowania energii i podważa jej prawdziwość. Na jakiej podstawie można tak sądzić? Do takiego wniosku można dojść na tej podstawie, że istnieją elektromagnesy. Do wytworzenia elektromagnesu trzeba wykorzystać energię prądu elektrycznego. Elektromagnes może istnieć z rdzeniem i bez rdzenia. Gdyby nie istniały materiały ferromagnetyczne, które potrafią na trwałe zmienić swoją strukturę i stać się magnesami trwałymi, to wówczas nie byłoby żadnych podstaw do podważania zasady zachowania energii. Bo wówczas działanie magnetyczne istniałoby, gdy istnieje przepływ prądu, i wraz z ustaniem przepływu prądu elektrycznego to działanie magnetyczne przestałoby istnieć. Czyli, byłoby to zgodne z zasadą: zużywamy energię - jest skutek tego zużycia w postaci pola magnetycznego i jego oddziaływania, przestajemy zużywać energię - skutek znika. Ale w naturze tak nie jest. Istnieją bowiem magnesy trwałe. Istnienie magnesów trwałych oznacza, że mają one w specyficzny sposób utrwaloną strukturę, która powoduje podobny skutek, jak przepływ prądu elektrycznego w cewce. Czyli, struktura magnesu trwałego w trwały sposób wymusza przepływ prądu elektronów, czyli wymusza to, do czego my musimy zużytkować energię elektryczną. Gdy my przestajemy podtrzymywać przepływ prądu w cewce, to przepływ ustaje. W magnesie jednak przepływ prądu jest nieustanny, czyli nie występuje zjawisko w postaci oporu elektrycznego, który by hamował przepływ elektronów. Czyli, inaczej mówiąc, do magnesu energii nikt nie dostarcza, a jednak zachodzą tam energetyczne procesy, które przebiegają samoczynnie.

Własności magnesu mają jednak taką specyfikę, że prąd elektryczny w strukturze magnesu przepływa i jest to przepływ wymuszony przez samą strukturę magnesu. Ale człowiek nie zna sposobu, aby bezpośrednio skierować ten przepływ prądu na użyteczne urządzenia elektryczne, aby ten przepływ prądu wykorzystać do swoich celów. I zapewne nadal istniałaby ta niemożność wykorzystania własności magnesów do celów energetycznych, gdyby nie istniały różnice w oddziaływaniu ze sobą różnych biegunów magnesów. Gdyby nie istniało to zjawisko (w postaci różnicy w oddziaływaniu), to nie istniałoby dostatecznie mocne podstawy, aby w oparciu o zjawisko magnetyzmu twierdzić, że zasada zachowania energii nie istnieje. Bo gdyby procesy oddziaływania ze sobą magnesów, w postaci odpychania i przyciągania, przebiegały z jednakową siłą (z jednakowym przyspieszeniem), to nie istniałaby podstawa dla działania magnetycznego silnika Howarda Johnsona. Bo właśnie różnica między odpychaniem i przyciąganiem biegunów magnesów jest źródłem wypadkowego przyspieszenia jednych

magnesów (w silniku Johnsona) względem innych magnesów i jest źródłem energii. I to właśnie jest pośredni sposób wykorzystania specyficznej struktury magnesów i prądów elektrycznych, które przepływają w magnesach, do zaspokajania energetycznych potrzeb człowieka.

Ktoś może powiedzieć, że opisana tu postać energii jest energią "znikąd" i że coś takiego nie może istnieć, że nie jest możliwe. Ale w rzeczywistości ta energia nie jest "znikąd". Jest ona skutkiem działania konkretnych praw fizycznych, które są przedstawione w [konstruktywnej teorii pola](#). Te prawa przejawiają się w praktyczny sposób i można to obserwować w doświadczeniach. Takim doświadczeniem jest obserwacja działającego magnetycznego silnika Howarda Johnsona. Doświadczalnie można sprawdzić odpychanie i przyciąganie magnesów.

Do sprawdzenia odpychania i przyciągania magnesów można wykorzystać sposób, który jest opisany w zbiorze komentarzy "[Magnesy i fizyka](#)".

Bogdan Szenkaryk "Pinopa"
Polska, Legnica, 2011.10.15.

Komentarze (wybrane) na blogu - <http://swobodna.energia.salon24.pl/354901,zasada-zachowania-energii-nie-istnieje>

#

@niewierzącyateusz

Na stronie <http://www.focus.pl/historia/artykuly/zobacz/publikacje/eureka/strona-publicacji/1/nc/1/> można przeczytać:

Przez wieki próby wynalezienia perpetuum mobile zajmowały wielu poważnych badaczy, lecz z biegiem czasu stały się domeną maniaków. W końcu

w 1775 r. francuska Królewska Akademia Nauk - podobnie jak w przypadku kwadratury koła - odmówiła rozpatrywania listów od osób

twierdzących, że zbudowały mityczną maszynę. Wkrótce zasadę mówiącą o niemożności konstrukcji perpetuum mobile (prawo zachowania energii) włączono do zbioru podstawowych praw fizyki.

Można zatem formalnie przyjąć, że początek tego wpajania datuje się na 1775 r. A nieformalnie, o zasadzie zachowania energii wiedziano na długo przedtem

(choć nie wiadomo jak długo), zanim oficjalnie wypowiedziała się francuska Królewska Akademia Nauk i zanim tę zasadę "włączono do zbioru

podstawowych praw fizyki".

PINOPA 16.10.2011 18:28

#

@Pinopa - **Uzupełnienie - dotyczy teorii wszystkiego**

Na podanej już stronie można też przeczytać:

Być może obecna wiedza jest wciąż zbyt uboga do skompletowania układanki, a klucz do teorii wszystkiego - jak prawdziwego świętego Graala z

legend arturiańskich - może odnaleźć tylko ten, kto jest na to gotowy.

Ja byłem na to gotowy i teorię wszystkiego opracowałem - nazwałem ją konstruktywną teorią pola - "krótko i krok po kroku" można z nią zapoznać się na

http://nasa_ktp.republika.pl/KTP_pl.html.

Ale to nie wystarcza...

Najważniejsze jest to, aby zapoznali się z nią tacy, którzy byliby gotowi na to, aby tę teorię zrozumieć.

Jest to bardzo prosta teoria, ale nie jest to żadna pociecha... Bo właśnie z tego powodu trudno jest ją

zrozumieć tym wszystkim, którzy są przyzwyczajeni do tego, że teoria fizyczna musi być skomplikowana.

PINOPA 16.10.2011 19:04

#

@Pinopa

Tylko po co odwoływać się do podejrzanych wynalazków niejakiego Johnsona, jeżeli nikomu jakoś nie udało się silnika HJ skopiować? Na własnym podwórku również mamy zdolnych ludzi, że wspomnę tu pana Włodzimierza Filipiaka z jego silnikiem:

[Silnik magnetyczny](#)

Wiem, że p. Filipiak ma dwa podobne patenty - pierwszy dotyczył silnika stricte magnetycznego, drugi to unowocześniona wersja pierwszego ze wspomaganiami. No, ale wiadomo, że "miliony doświadczeń" zweryfikowało równania Maxwella i takie coś nie ma prawa działać :D

SEGERN 16.10.2011 19:28

#

@Autor

"Takim doświadczeniem jest obserwacja działającego magnetycznego silnika Howarda Johnsona."

Podobno nikomu jeszcze nie udało się zbudować silnika Johnsona, t.j silnika składającego się z samych magnesów stałych i produkującego energię z niczego.

Tak samo jak nikt jeszcze nie zbudował statku napędzanego ciepłem pobieranym z wody morskiej i wyrzucającego bryły lodu za rufę.

TOMASZ J KAŻMIERSKI 17.10.2011 10:15

#

@Tomasz J Kaźmierski

Podobno nikomu jeszcze nie udało się zbudować silnika Johnsona

Nie jest ważne to, że nikomu innemu nie udało się zbudować silnika Johnsona. Ważne jest to, że Johnson taki silnik zbudował, prezentował jego działanie przed urzędnikami urzędu patentowego i uzyskał ochronę patentową.

A innym osobom, dopóki sami nie przeprowadzą odpowiednich badań, aby "odkryć drobiazgi", których Johnson (prawdopodobnie) celowo nie ujawnia, jeszcze długo to się nie uda.

Biorąc pod uwagę teoretyczne uzasadnienie Johnsona, wyjaśniające zasady pracy silnika, Johnson nic nie wie o asymetrii, jaka istnieje między przyciąganiem i odpychaniem biegunów. A więc, swój wynik osiągnął on metodą prób i błędów, nie mając oparcia w porządnej teorii fizycznej

PINOPA 17.10.2011 13:51

#

Autor

No i mamy nowego noblistę. Wprawdzie wyraża się dość pokrętnie jak "pokojowy" poprzednik i świat nauki jeszcze się na nim nie poznał ale też kategoria absurdu w nagrodzie Nobla jeszcze nie została ustanowiona.

"Coś z niczego, samoistne przyspieszanie, zasada zachowania energii nie istnieje" - uwierzcie !
DOGMAT ?

No nie, autor przytacza "dowody" na potwierdzenie swych słów, dostarcza opowieść o samo przyspieszających baronach, jakoby silniku niejakiego

Howarda Johnsona, magnetyzmie jakoby biorącym się znikąd i trwającym (konsekwencją) wiecznie.

No to trochę o tych argumentach

Silnik (dumna nazwa) ma kłopot z zachowaniem obrotów samemu i staje po jakimś czasie o wykonaniu jakiegokolwiek dodatkowej pracy nie mówiąc.

Wieczny to on jest tylko wtedy kiedy wystawić go na wiatr i poza panem Howardem nikomu nie udało się w nim perpetuum mobile zobaczyć.

Barony poruszają się ale tylko BARANY wierzą że nie działa na nie żadna siła.

Magnetyzm jest wieczny. Ciekawe jak to zmierzono? Czy magnes którym bawił się dajmy na to Bolesław Chrobry nadal przyciąga z taką samą siłą w XXI wieku ?

To że nie potrafimy czegoś zmierzyć, logicznie wytłumaczyć (jeszcze) nie oznacza że nie istnieje.

Niektóre zjawiska (np grawitacja) mierzyć się nauczyliśmy ale dyskusja nad istotą jego powstawania nadal trwa.

Kierując się "filozofią" autora powinniśmy stwierdzić "JEST ZNIKĄD"

BZDURY, BZDURY, BZDURY.

ZEWSII 17.10.2011 19:24

#

Autor

Jeżeli zasada zachowania energii jest niesłuszna to wzór fizyczny $E_p = E_v$ również chyba powinien być niesłuszny. O ile pamiętam z czasów szkolnych, w

1810r fizyk francuski (bodajże jeśli chodzi o faktografie głowy nie dam) sformułował wzór na energię kinetyczną

$E_v = mv^2$. Okazało się że podany wzór nie zgadza się z danymi doświadczalnymi mimo, że dowód matematyczny wydawał się być poprawny. Po dwóch

latach inny fizyk, też chyba francuz, dopisał w mianowniku dwójkę i przeprowadził prawidłowy już dowód matematyczny. Od tej pory nikt nie podważał jego

spójności matematycznej i idei fizycznej na której został zbudowany. Równanie fizyczne $mgh = mv^2/2$ jeżeli rozumiemy fizykę klasyczną udowadnia się

dosyć prosto, wystarczy do tego wiedza z elementarnej euklidesowej kinematyki.

KA.T.M. 17.10.2011 20:55

#

@Pinopa

"Ważne jest to, że Johnson taki silnik zbudował, prezentował jego działanie przed urzędnikami urzędu patentowego i uzyskał ochronę patentową."

Myli się Pan. Howard Johnson nigdy nie zaprezentował działającego modelu swego silnika. Mimo wielkiego rozgłosu i oświadczeń Johnsona, że wkrótce

dokona publicznej demonstracji, po kilku latach popadł w niesławę za sprawą tych samych mediów, które początkowo chwaliły go pod niebiosa, wieszczyły

rewolucje energetyczna oraz zmierzch wielkich korporacji paliwowych.

Amerykanski Patent Office publicznie przyznal sie do bledu i przyznania Johnsonowi patentu na podstawie samego tylko opisu, BEZ demonstracji praktycznie dzialajacego urzadzenia.

Ilosc patentow przyznanych roznym wynalazcom perpetuum mobile idzie w tysiacie. Niektore z nich opisane sa tutaj:

http://en.wikipedia.org/wiki/History_of_perpetual_motion_machines

TOMASZ J KAŻMIERSKI 17.10.2011 22:23

#

Zasada zachowania energii jest faktem niepodważalnym.

"Gdyby nie istniały materiały ferromagnetyczne, które potrafią na trwale zmienić swoją strukturę i stać się magnesami trwałymi, to wówczas nie byłoby żadnych podstaw do podważania zasady zachowania energii.

Bo wówczas działanie magnetyczne istniałoby, gdy istnieje przepływ prądu, i wraz z ustaniem przepływu prądu elektrycznego to działanie magnetyczne przestałoby istnieć."

Błąd w tym rozumowaniu, które wbijane jest ludziom od dziecka przez "fizyków", jest taki, że elektromagnetyzm to jedno i to samo. Tymczasem, to dwie różne rzeczywistości fizyczne: magnetyzm nie jest elektrycznością. Magnetyzm, to prąd magnetyczny, a elektryczność, to prąd elektryczny. A w ogóle, to

błędem jest zbitka słowna: "elektromagnetyzm". Ona jest taką samą bzdurą, jak "czasoprzestrzeń".

Materiały ferromagnetyczne istnieją, tworzą magnesy, a te wytwarzają, ze względu na różnicę potencjałów, prąd MAGNETYCZNY, A NIE ELEKTRYCZNY.

Ten błąd, a raczej nie rozumienie odrębności istoty magnetyzmu i elektryczności prowadzi autora do błędnego uzasadnienia, o nie istnieniu zasady zachowania energii.

WISLAWUS 17.10.2011 23:22

#

Malkontentom pod rozwagę

Wszystkim tym, którzy chcieliby, aby zasada zachowania energii była słuszna i aby nikt nie mógł obalić jej w przyszłości, powinni samodzielnie przeprowadzić

badania oddziałujących ze sobą biegunów magnesów i powinni doświadczalnie wykazać, że odpychanie jednoimiennych biegunów i przyciąganie

różnoimiennych biegunów odbywa się z identyczną intensywnością. Ci "cudotwórcy" powinni też wpłynąć na fizyczne prawa w taki sposób, że już nigdy nie

pojawi się taki doświadczalny wynik, jak ten, który można znaleźć w zbiorze komentarzy "Magnesy i fizyka" na

http://nasa_ktp.republika.pl/Magnesy_i_fizyka.html.

Bo dopóki tego nie zrobią, to jeśli nie Johnson, to ktokolwiek inny wykorzysta tę różnicę w oddziaływaniu ze sobą biegunów magnesów i wymyśli samonapędzające się urządzenie.

PINOPA 18.10.2011 08:32

#

Przed chwilą pisałem, że tak będzie...

...Sprawdziłem "doniesienia z internetu" i okazało się, że jest już taki, który nie musi powoływać się na Johnsona. Nazywa się on Muammer Yildiz, pochodzi z

Turcji. Jego silnik magnetyczny był prezentowany na uniwersytecie w Holandii.

Obejrzyjcie film z prezentacji na <http://ekoblogia.pl/silnik-magnetyczny-prezentacja-na-uniwersytecie-w-holandii>.

PINOPA 18.10.2011 09:21

#

@Pinopa

Bo dopóki tego nie zrobią, to jeśli nie Johnson, to ktokolwiek inny wykorzysta tę różnicę w oddziaływaniu ze sobą biegunów magnesów i wymyśli samonapędzające się urządzenie.

Zupełnie nie rozumiem, jak oddziaływanie magnesów ma się do zasady zachowania energii.

Dziwna sprawa: nikt z was nie rozumie magnetyzmu i oddziaływania magnesów między sobą, a dyskutujecie tak, jakbyście wszystkie rozумы zjedli.

Pisze Pan, że zasada zachowania energii nie istnieje.

To jest błąd semantyczny.

Ona istnieje, choćby dlatego, że Pan o niej pisze. Ona być może nie obowiązuje, ale to inna strona medalu.

Wszyscy dyskutanci są bardzo nieuważnymi czytelnikami i nikt nie zwrócił uwagi na tą okoliczność, że nie zdefiniował Pan omawianego przez siebie układu.

Jeśli to jest układ otwarty - to ta zasada nie obowiązuje, ale jeśli mówimy o układzie zamkniętym, to ona obowiązuje z samej definicji terminu "układ zamknięty".

P.S.: Jest rzeczą oczywistą, że pomiędzy oddziaływaniami różnoimiennych biegunów tych samych magnesów i oddziaływaniami jednoimiennych biegunów może wystąpić różnica, zawsze na korzyść różnoimiennych ładunków.

I to się dziecinnie prosto tłumaczy.

WALDEMAR.M 18.10.2011 13:42

#

@waldemar.m - **...nie bądź Pan dzieckiem...**

Panie Waldku, nie bądź Pan dzieckiem!

Z pierwszego zdania notki:

"Czytelnicy, którzy zapoznali się już z konstruktywną teorią pola, wiedzą, że zasada zachowania energii w przyrodzie nie istnieje."

wynika, że idzie o istnienie ZZE w przyrodzie.

A Pan pisze o tym, że ona istnieje choćby dlatego, że ja o niej piszę.

W podobnie "dziecięcym" duchu pisze Pan, że nie definiuję układu. Układ jest już zdefiniowany przez samo to, że piszę o przyrodzie. Tu nie ma układów

"zamkniętych i otwartych" - tu jest "całość".

W przyrodzie nie istnieje zasada zachowania energii, czyli nie ma tu jedynie przemian energii z jednego

rodzaju w drugi rodzaj. Tu zachodzi powstawanie

"nowej energii". A odbywa się to głównie z tego powodu, że cząstki materii nie oddziałują ze sobą wzajemnie w jednakowy sposób, czyli w taki sposób, że wzajemne przyspieszanie można opisać matematycznie za pomocą jednej funkcji. Właśnie w oparciu o tę zasadę działa silnik magnetyczny.

A jak według Pana wygląda "dziecinnie proste tłumaczenie" zasady działania silnika magnetycznego, który jest prezentowany na filmie?

W sumie, spory o takie czy inne słowa nie mają żadnego znaczenia. Rzecz bowiem dotyczy tego, że powoli otwiera się dostęp do nieograniczonych zasobów taniej energii. Bo, niewątpliwie, energia pochodząca z zasobów węgla kamiennego, ropy naftowej i gazu będzie coraz droższa, bo te zasoby stopniowo się wyczerpują. Energia pochodząca z generatorów - silników magnetycznych lub innych do nich podobnych, będzie do dyspozycji człowieka do końca jego cywilizacji.

PINOPA 18.10.2011 14:34

#

@Pinopa

"A Pan pisze o tym, że ona istnieje choćby dlatego, że ja o niej piszę."

Badacz Przyrody nie może posługiwać się językiem ekonomistów, psychologów, psychiatrów, Tuska, Komorowskiego czy Bochniarz.

Badacz Przyrody MUSI wypowiadać się ściśle.

Teraz, kiedy Pan uściślił obiekt i nazwał przyrodę "całością", mogę z całą odpowiedzialnością powtórzyć:

"Całość" jest tożsamy z "Układem zamkniętym", a więc w przyrodzie OBOWIAZUJE ZZE!!!

A jak według Pana wygląda "dziecinnie proste tłumaczenie" zasady działania silnika magnetycznego, który jest prezentowany na filmie?

Skąd Pan wytrzasnął, że na filmie prezentują silnik magnetyczny?

"Energia pochodząca z generatorów - silników magnetycznych lub innych do nich podobnych, będzie do dyspozycji człowieka do końca jego cywilizacji."

Ona nie jest potrzebna cywilizacji. Cywilizacji są potrzebne potoki energii o dużej gęstości, a tej nie dają magnesy.

W sumie, spory o takie czy inne słowa nie mają żadnego znaczenia.

To jest najważniejsze w naszych sporach. Jeżeli będziemy rozmawiali jednym językiem, to mamy szansę rozumieć jeden drugiego.

WALDEMAR.M 18.10.2011 15:07

#

@waldemar.m - **Informacja o całości**

"Całość" jest tożsamy z "Układem zamkniętym", a więc w przyrodzie OBOWIAZUJE ZZE!!!

A wie Pan, że ZZE zawdzięczamy I. Newtonowi? Bo to od jego odkryć ta zasada wzięła swój początek. Badając grawitację Newton zakładał, że dwa różne ciała oddziałują na siebie w podobny sposób. To znaczy, że oddziaływanie tych różnych ciał na siebie, w postaci wzajemnego przyspieszania, które zmienia się według pewnego matematycznego wzoru, różni się tylko współczynnikiem proporcjonalności. Pozostała część wzoru jest dla wszystkich ciał jednakowa (wszyscy uczą się tego dzisiaj na lekcjach fizyki). Z przyjętego przez Newtona założenia wynikają takie konsekwencje, że te dwa ciała mogą wzajemnie przyspieszać się i oddalać się od siebie albo przybliżać się do siebie (jak to ma miejsce w układach planetarnych na eliptycznych orbitach), ale ich wspólny środek masy nieustannie pozostaje nieruchomy. Przy takim ruchu ciał względem siebie w obliczeniach ładnie wychodzą przemiany energii potencjalnej na energię kinetyczną, i odwrotnie. Niejako stąd biorą się początki potwierdzania słuszności zasady zachowania energii.

A teraz może Pan sobie wyobrazić, jak wyglądałaby sytuacja, gdyby już w czasach Newtona znane było zjawisko precesji peryhelium Merkurego i innych planet. Można przypuszczać, że Newton wówczas wskazałby najprostsze rozwiązanie. A mianowicie, wówczas przyjąłby on założenie, że dwa różne ciała oddziałują ze sobą według odmiennych matematycznych funkcji. Matematyczne funkcje, które opisują ich wzajemne przyspieszanie, nie tylko różnią się od siebie współczynnikami proporcjonalności, ale istnieje też niewielka różnica w strukturze pozostałej części tej matematycznej funkcji. W ten sposób Newton uzasadniłby istnienie precesji peryhelium i potrafiłby opisywać ruchy planet w tej nowej sytuacji. Ale przy takim założeniu wypadkowy środek masy nie mógłby już pozostawać nieruchomy - on siłą rzeczy musiałby się poruszać. A w takiej sytuacji nie mogłoby być mowy o ładnie wyglądających przemianach energii potencjalnej w kinetyczną, i odwrotnie. Czyli już wówczas ujawniłoby się, że energia może powstawać w wyniku tego faktu, że ciała wzajemnie się przyspieszają według odmiennych matematycznych funkcji.

I w ten oto logiczny sposób dochodzimy do wniosku, że pośrednim dowodem na to, że w przyrodzie ZZE NIE OBOWIĄZUJE(!), jest istnienie zjawiska w postaci precesji peryhelium planet w układach planetarnych.

A tak przy okazji, jeśli znacie jakichś profesorów czy doktorów fizyki, którzy jeszcze nie wiedzą, o czym ja tu piszę, przekażcie im tę nową dla nich informację.

PINOPA 18.10.2011 17:11

#

@Pinopa

A tak przy okazji, jeśli znacie jakichś profesorów czy doktorów fizyki ...

1. Ja - nie jesteśmy w liczbie mnogiej.
2. Ja, w liczbie pojedynczej, nie jestem zainteresowany w informaniu doktorów fizyki, a już tym bardziej profesorów fizyki o czymkolwiek. Jedyne co ja chcę od nich, to spełnienia swojego obowiązku i powtórzenia eksperymentu z pomiarem prędkości promieni monochromatycznych.

Badając grawitację Newton zakładał, że dwa różne ciała oddziałują na siebie w podobny sposób.

Trzeba mu przyznać, że robił dobre założenia. I nic tu nie ma do rzeczy zjawisko precesji peryhelium Merkurego.

Proszę przestać analizować ZZE z pozycji lokalnych układów, bo to nie ma najmniejszego sensu!

Niejako stąd biorą się początki potwierdzania słuszności zasady zachowania energii.

Dla Pana może tak. Dla mnie nie!

I w ten oto logiczny sposób dochodzimy do wniosku, że pośrednim dowodem na to, że w przyrodzie ZZE NIE OBOWIĄZUJE

To Pan dochodzi do tego wniosku. Na mnie taka logika nie działa.

P.S.: pytałem Pana o to, skąd Pan wie, że na tym filmie pokazywali silnik magnetyczny?

Z precesji peryhelium Merkurego?
WALDEMAR.M 18.10.2011 19:34

#

@Pinopa

Ciekawa jest teoria Pinopy. Ale już na samym początku wykładu natknąć się można na sprzeczność wewnętrzną wywodu:

Proces oddziaływania grawitacyjnego między obiektami odbywa się bez udziału czasu. Jest to proces, który zachodzi bezzwłocznie w miejscu położenia obiektu, a przyspieszanie obiektu odbywa się zgodnie z prawem powszechnego ciężenia (...)

Jeśli proces zachodzi "bez udziału czasu", to niespójne jest opisywanie takiego procesu za pomocą pojęcia przyspieszenia (ściślej: czynności przyspieszania odbywającej się w czasie), które ex definitio ma związek z czasem - jako druga pochodna drogi po czasie.

Ponadto, "zasada zachowania energii" istnieje (jako wpisy w podręcznikach, jako postulat w argumentacjach oraz jako założenie w teorii).

STAN.S. 18.10.2011 19:56

#

@Stan.S. - Wszystko oddziałuje, jak należy

@Pinopa

Ciekawa jest teoria Pinopy. Ale już na samym początku wykładu natknąć się można na sprzeczność wewnętrzną wywodu:

"Proces oddziaływania grawitacyjnego między obiektami odbywa się bez udziału czasu. Jest to proces, który zachodzi bezzwłocznie w miejscu położenia obiektu, a przyspieszanie obiektu odbywa się zgodnie z prawem powszechnego ciężenia (...)"

Jeśli proces zachodzi "bez udziału czasu", to niespójne jest opisywanie takiego procesu za pomocą pojęcia przyspieszenia (ściślej: czynności przyspieszania odbywającej się w czasie), które ex definitio ma związek z czasem - jako druga pochodna drogi po czasie.

Ponadto, "zasada zachowania energii" istnieje (jako wpisy w podręcznikach, jako postulat w argumentacjach oraz jako założenie w teorii).

Nie ma tu żadnej sprzeczności... Należy tylko oddzielić od siebie przyczynę, która powoduje ruch, i sam ruch oraz przyspieszenie. To przyczyna właśnie

działa bezzwłocznie, natychmiastowo, w tym miejscu, gdzie znajduje się przyspieszany obiekt. Natomiast sam proces, który jest nieustannie wywoływany przez tę samą przyczynę, trwa w czasie.

Ale aby to rozumieć, trzeba też rozumieć nieco, jak działa ludzka psychika i wiedzieć, czym jest czas. Czas przeszły i przyszły istnieje jedynie dla człowieka, w jego psychice. A istnieje dzięki pamięci ludzkiej, dzięki myśleniu i przewidywaniu przyszłych procesów, co odbywa się na podstawie zdobytego doświadczenia. Zatem cała wiedza ludzka jest niczym więcej, aniżeli pomysłem człowieka na opisywanie zjawisk.

W teorii Einsteina istnieje zakrzywienie przestrzeni, a oddziaływanie przedstawia się obrazowo jako staczanie się ciała "w przestrzennym lejku" w stronę ciała, które "wytwarza lejek". I także w takiej sytuacji to oddziaływanie odbywa się "tu i teraz". Czyli w tym przypadku również jest tak, że przyczyna działa bezzwłocznie. (Pomimo tego zdarzają się nielogiczni fizycy, którzy poszukują fal bądź cząstek, które przenoszą to bezzwłoczne oddziaływanie.)

W tym przypadku Einstein i jego następcy wymyślali mechanizm, którego nie są w stanie sobie wyobrazić. Zrobili to niepotrzebnie, popadając w różnego rodzaju paradoksy i niedorzeczności, z których do dzisiaj nie mogą się wykaraskać.

Pinopa samego mechanizmu oddziaływania nie opisuje. Opisuje natomiast skutki oddziaływania w postaci wzajemnego przyspieszania się centralnie symetrycznych pól, cząstek, ciał niebieskich... opisuje łączenie się tych obiektów w różne struktury, na przykład, w postaci atomów, kryształów, układów planetarnych...

Pinopa korzysta z dawno wymyślonych matematyczno-fizycznych idei potencjalnego pola i natężenia tego pola, które (to natężenie pola) jest opisywane przez ten sam wzór, który opisuje zmienność przyspieszenia ciała. W takim kontekście, przy uwzględnieniu wszystkich pojawiających się fizyczno-matematycznych zależności, ujawnia się mechanizm oddziaływania. Nie pojawia się on w postaci jakichś niezrozumiałych, nie dających się wyobrazić "zakrzywień przestrzeni", ale w postaci wzajemnego oddziaływania owych c.s. pól bądź ciał, a także w postaci oddziaływania przestrzeni, w której one się znajdują.

PINOPA 19.10.2011 13:08

#

Czytając komentarze... Wszystko zaczyna się ab ovo

Czytając komentarze widzę, że komentatorzy (może to nie są wcale fizycy?) nie mają "zielonego pojęcia" o tym, jakie są związki pojęcia energii kinetycznej oraz pojęcia energii potencjalnej z ruchem przyspieszonym i w jaki sposób (matematycznie) oba te pojęcia wynikają z tego przyspieszonego ruchu.

Zawczasu podaję oznaczenia: a - przyspieszenie, g - przyspieszenie ziemskie, t - czas ruchu ciała, V - prędkość ruchu ciała, S - droga ruchu ciała, h - wysokość, z jakiej ciało spada w polu grawitacyjnym, m - masa ciała, Ep - energia potencjalna, Ek - energia kinetyczna, F - działająca na ciało siła, E - wykonana praca.

1. Prędkość w ruchu jednostajnie przyspieszonym (np. podczas ruchu (spadku) ciała w polu grawitacyjnym, przy założeniu, że grawitacyjne przyspieszenie na drodze tego ruchu jest stałe): $V=a*t$, stąd: $t=V/a$;

2. Droga w ruchu jednostajnie przyspieszonym: $S=(a*t^2)/2$; po podstawieniu do tego wzoru wartości czasu z p.1 (czyli $t=V/a$) i po uproszczeniu droga wynosi: $S=(V^2)/(2*a)$;

(S, t, V, a - to są parametry, które wynikają z pomiarów wykonanych podczas fizycznego doświadczenia lub są wyliczone bezpośrednio z wyników tych pomiarów.)

Po pomnożeniu obu stron ostatniego równania przez iloczyn ($m \cdot a$) i po uproszczeniu wychodzi wynik:
 $m \cdot a \cdot S = (m \cdot V^2)/2$

Ten ostatni wzór jest "punktem wyjścia" (czyli może służyć) do definiowania 1) energii potencjalnej -
 $E_p = m \cdot g \cdot h$, gdzie $g = a$, $h = S$, 2) energii kinetycznej -

$E_k = (m \cdot V^2)/2$, do definiowania (bądź wykazywania) równości energii potencjalnej i energii
kinetycznej - $E_p = E_k$, 3) do definiowania siły $F = m \cdot a$ oraz 4) do

definiowania pracy jako iloczynu działającej siły F i drogi jej działania S , czyli $E = m \cdot a \cdot S = F \cdot S = E_p = E_k$.
PINOPA 20.10.2011 14:11

#

@Pinopa

Napisał pan $V = a \cdot t$

więc $a = V/t$

do wzoru który pan podał - $m \cdot a \cdot S = (m \cdot V^2)/2$ podstawiamy a:

$$m \cdot V \cdot S/t = (m \cdot V^2)/2$$

z czego wynika, że $mv^2 = (m \cdot V^2)/2$ (??)

SEGERN 20.10.2011 19:58

#

@segern - **Ruch jednostajnie przyspieszony - nie mylić z ruchem jednostajnym**

Napisał pan $V = a \cdot t$

więc $a = V/t$

do wzoru który pan podał - $m \cdot a \cdot S = (m \cdot V^2)/2$ podstawiamy a:

$$m \cdot V \cdot S/t = (m \cdot V^2)/2$$

z czego wynika, że $mv^2 = (m \cdot V^2)/2$ (??)

Ale nie napisałem, że $V = S/t$... To jest wzór na prędkość w ruchu jednostajnym prostoliniowym. S/t
należy wyliczyć ze wzoru na ruch jednostajnie
przyspieszony, czyli ze wzoru $S = (a \cdot t^2)/2$.

Po wyliczeniu wychodzi, że $S/t = (a \cdot t)/2$, czyli po podstawieniu $V = a \cdot t$ będzie $S/t = V/2$, a więc po
podstawieniu do wzoru

$$m \cdot V \cdot S/t = (m \cdot V^2)/2 \text{ będzie } m \cdot V \cdot V/2 = (m \cdot V^2)/2.$$

PINOPA 20.10.2011 21:53

#

@Pinopa

Pańskie oburzenie jest zupełnie nieuzasadnione, napisaliśmy to samo, jedyna różnica jest w formie
przekształceń. Przedstawię to jeszcze raz najprościej jak
potrafię:

$$E_p = mas = m \times v/t \times v/2 \times t = m \times v/2 \times v/2 = mv^2/2.$$

Jeżeli zamiast drogi wstawimy wzór na drogę w ruchu jednostajnym to:

$$m \times v/t \times v \times t = mv^2$$

Powyższe przekształcenie jest niespójne z prawami kinematyki i kompatybilnymi z nimi prawami
dynamiki newtonowskiej. Tę spójność wykuwano przez całe

stulecie.

Wyprowadził Pan równoważność E_p i E_k i nie kłóci to się panu z tytułem notki?

Czy wobec powyższego mogę wyciągnąć wniosek, że jest Pan zwolennikiem, że myśl i słowo można zamienić w energię (fizyczność), jeżeli tak, to faktycznie o takiej fizyce nie mam zielonego pojęcia.

KA.T.M. 20.10.2011 22:17

#

@Errata

Powinno być

$E_p = m \cdot v / t \cdot v / 2 \cdot t = m \cdot v \cdot v / 2 = mv^2 / 2$ - dwójka się wplątała

p.s. $v/2$ to prędkość średnia w ruchu jedn.zm.

droga $s = V_{sr} \cdot t$

v - można zapisać jako V_k przy $V_0=0$

KA.T.M. 20.10.2011 23:29

#

@KA.T.m.

Jeżeli zamiast drogi wstawimy wzór na drogę w ruchu jednostajnym to:

$m \cdot x \cdot v / t \cdot x \cdot v \cdot x \cdot t = mv^2$

Już pisałem (odpowiadając segern'owi), że nie należy ze sobą wiązać wzorów, które opisują ruch jednostajnie przyspieszony, ze wzorami, które opisują ruch jednostajny.

Aby przekształcenie było poprawne i wynik zgodny z mechaniką Newtona, zależności należy wyprowadzać tak, jak to przedstawiłem w

http://swobodna.energia.salon24.pl/354901,zasada-zachowania-energii-nie-istnieje#comment_5178855.

Wyprowadził Pan równoważność E_p i E_k i nie kłóci to się panu z tytułem notki?

Równoważność E_p i E_k nie kłóci się z tytułem notki, bo przecież w danym kontekście oba te rodzaje energii są związane z ruchem jednostajnie

przyspieszonym, a nie, ruchem jednostajnym. W takim przypadku E_k jest związana z prędkością chwilową w danym momencie ruchu, a E_p jest związana z

odcinkiem drogi (bądź odcinkiem czasu), na którym to odcinku ma działać jednostajne przyspieszenie.

A jakkolwiek niespójność powstaje jedynie wskutek mieszania ze sobą wzorów.

PINOPA 21.10.2011 08:10

#

@Pinopa

będzie $S/t = V/2$, a więc po podstawieniu do wzoru

$m \cdot V \cdot S/t = (m \cdot V^2)/2$ będzie $m \cdot V \cdot V/2 = (m \cdot V^2)/2$.

No to teraz jest wszystko jasne.

Do wzoru $m \cdot V \cdot S/t = (m \cdot V^2)/2$ z prawej strony wstawiamy

pańskie S/t tj. $v/2$ czyli $mv/2$ będzie teraz msv/t a zatem

$m \cdot V \cdot V/2 = m \cdot V^2 \dots$

SEGERN 21.10.2011 19:04

#

Struktura z atomów, odległości między atomami...

Czy różnorodność struktur atomowych oraz różnorodne odległości między atomami w tych strukturach nie mówią fizykom niczego interesującego?

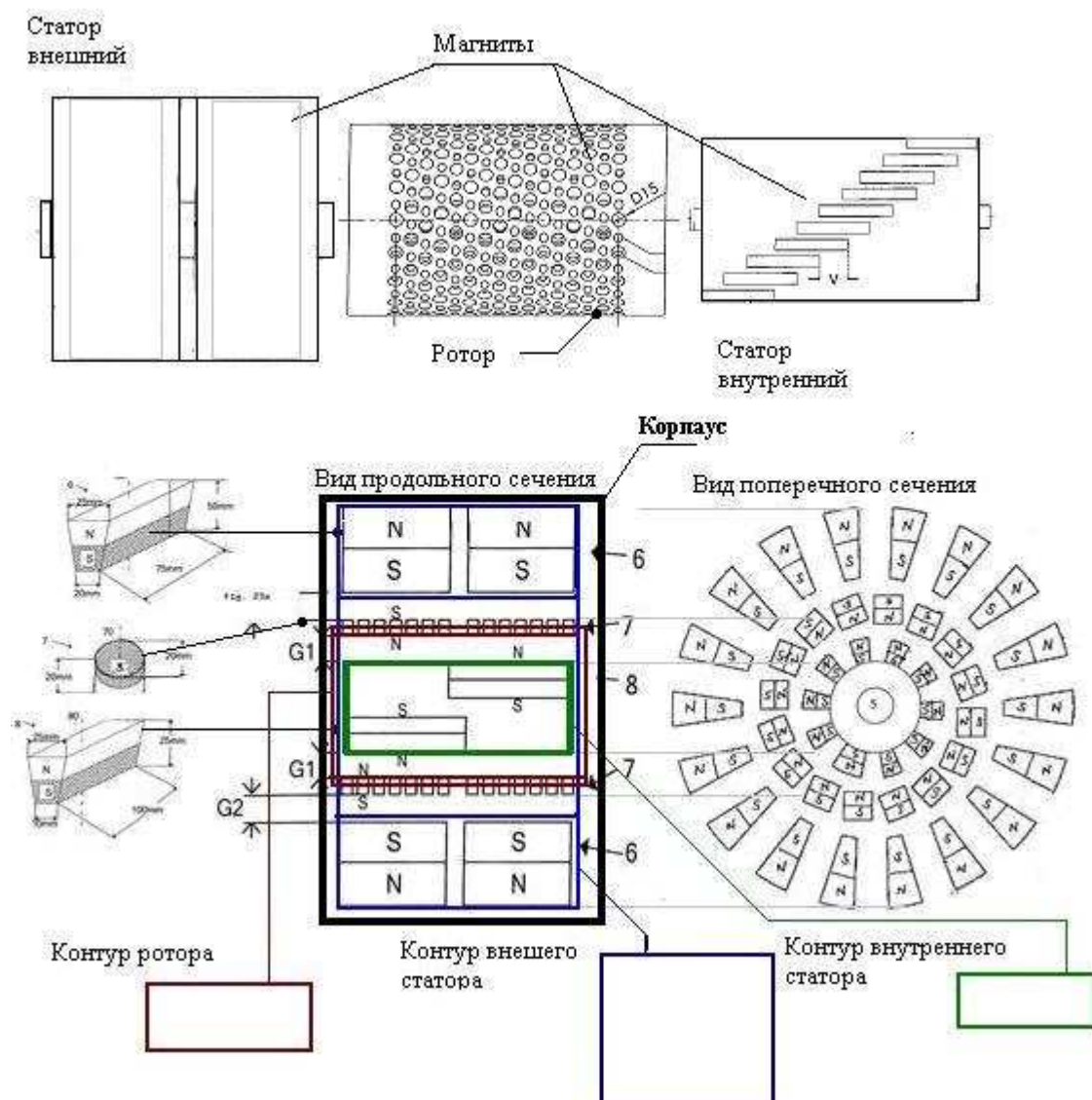
PINOPA 23.10.2011 08:56

#

Jeszcze o magnetycznych silnikach...

Na http://poselenie.ucoz.ru/publ/dejstvujushhij_magnitnyj_dvigatel/6-1-0-343

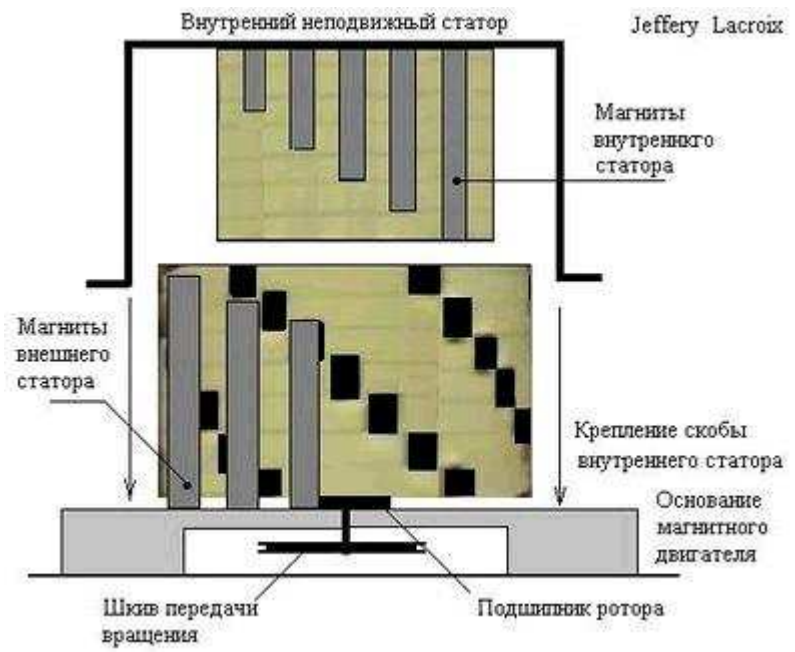
można znaleźć schematyczny rysunek, na którym pokazana jest budowa silnika magnetycznego. Oto on:



(Jest również film z prezentacji silnika magnetycznego)

Na <http://magnets-motor.blogspot.com/2010/07/blog-post.html>

znajduje się następujący rysunek:



PINOPA 23.10.2011 10:03